

SALVADOR
L.dz. 41/44
M.p. 13.II.1944 r.

Wpływ dn. 3.2. 1944
L. dz. 232/44
Przydział

Kant. 19 3 944
H

232

RAPORT NARODOWOŚCIOWY Nr. 2/44.

TREŚĆ :

A. SPRAWY UKRAIŃSKIE:

I. ORGANIZACJE UKRAIŃSKIE

1. T-wo Wiedrodzenie
2. Hetmańcy
3. Komitet Ukraińców Argentyńskich

II. CHARAKTERYSTYKA CZŁOWYCH DZIAŁACZÓW

III. KONTAKTY I ŁACZNOŚĆ Z ZAGRANICĄ:

1. O.U.N.
2. Komitet Ukraińców

B. SPRAWY POLSKIE

I. SYTUACJA W URUGWAJU

II. SYTUACJA W BOLIWII

wykrywane
1. 13. 26 7/44

SPRAWY UKRAIŃSKIE w Argentynie

I. ORGANIZACJE UKRAIŃSKIE

1. T - w o W i d r o d ż e n i e. Miejscowe władze OUN, aże by zapobiec dezorientacji we własnych szeregach, usiłują nawiązać kontakt z kierowniczymi czynnikami Ukraińskiego Nacjonalizmu w Europie.

Zdołały one ustalić, iż jedynym członkiem "prowodu" OUN, posiadającym względną swobodę ruchów, jest prof. NIŻANKIWSKIJ w Genewie. Kontakt z nim został nawiązany i w chwili obecnej sz stanowi on jedyny uznawany przez OUN autorytet polityczny, którego instrukcje są miarodajne i obowiązujące.

NIŻANKIWSKIJ jest tym czynnikiem, do którego zwrócił się zarząd T-wa "Widrodzenie", zaniepokojony domaganiem się przez KERCZYŃSKIEGO pieniędzy. NIŻANKIWSKIJ uspokoił "Widrodzenie", stwierdzając, iż KERCZYŃSKI istnieje naprawdę, że istotnie jest kierownikiem Ukraińskiego Biura Informacyjnego w Sztokholmie i że współpracuje z OUN, aczkolwiek jako młody człowiek do "prowodu" nie należał.

KOWALEWSKIEMU w Lizbonie nazwisko "KERCZYŃSKI" nie jest znane, aczkolwiek wie on, iż w Sztokholmie działa ukraińska nacjonalistyczna placówka. Natomiast MSZ-owi w Londynie /ROMER/ znany on jest jako "KONCZYŃSKI", kierownik ukraińskiej agencji prasowej.

Obu wymienionym wyżej instancjom kontakt KERCZYŃSKIEGO z NIŻANKIWSKIM nie jest znany; tymbardziej nie jest im znane, że OUN "adoptowało" KERCZYŃSKIEGO i osłania go swoim autorytetem.

Miejscowy zarząd OUN zdołał pozatem ustalić, że przewod ukraiński w Europie jest w zasadzie rozbity. MELNYK znajduje się w Niemczech, dokąd został przewieziony z Chorwacji via Wenecja. Możliwości działania nie posiada.

Z pozostałych członków przewodu ONACKIJ i DONCOW znajdują się w północnych Włoszech. Kontakt z nimi Widrodzenie nawiązać nie zdołało.

NIŻANKIWSKIJ znajduje się w bliskim kontakcie z b. petlurowcem JEREMIJEWYM, przebywającym również w Szwajcarii.

Dotychczasowy kierownik OUN w Argentynie MANDZIJ zaczyna zwolna tracić wpływy. W organizację oskarża się go, że ulega on wpływom niemieckim, zatroskany o swoją posiadłość w Banco Germanico. W prywatnych rozmowach przyznaje on istotnie, że przywiązuje on do tego wielką wagę, gdyż za główny swój cel życiowy uważa obecnie wychowanie swoich dzieci.

Kontakt z Polakami MANDZIJ unika, gdyż uważa iż w przypadku dekonspiracji zostałby natychmiast wydalony z Banku. Obawia się iż Polacy mogliby stale trzymać go w szachu groźbą denuncjacji do władz Banku. Uważa pozatem, że Ukraina nie wyjdzie nigdy dobrze na kombinacjach z Polską, gdyż Polska jest partnerem silniejszym.

Identyczną opinię w zastosowaniu do Litwy wypowiada poseł litewski GRAUŻYNIS.

2. Hetmańcy. Organizacja hetmańska jest w zasadzie nieczynna, jednakże członkowie jej uważają, że istnieje ona nadal i że w każdej chwili na rozkaz starego, względnie młodego SKOROPADSKIEGO może być uaktywniona.

Na mocy reskryptu Pawła SKOROPADSKIEGO z dnia 15 września 1938 roku, kontrasygnowanego przez SZEMET'A, został wprowadzony kolegialny system rządów wewnątrz organizacji, gdyż poprzedni jednoosobowy nie wytrzymał próby życia.

Na Argentynę została wyznaczona kolegium w składzie:

SIMONENKO, ANDRUSZCZENKO, BIŁOPOLSKI.

Pod względem hierarchicznym organizacja argentyńska została podporządkowana Ameryce Północnej. W przypadku sporów pomiędzy członkami kolegium arbitrem pomiędzy nimi ma być

Aleksander SZAPOWAŁ, b. redaktor "Nasz Stiah", Chicago.

Stosunek do Polski. W drugiej dekadzie lutego 1944 r. BIŁO POLSKI wystosował list do Danika SKOROPADSKIEGO w Londynie, nalegając gorąco na konieczność porozumienia i współpracy z Polakami. Jako jeden z argumentów została przytoczona okoliczność, że Ukraińcy nie mogą ~~prz~~ zmarnować obecnego momentu, kiedy ~~Raizk~~ Polska poszukuje sojuszników przeciwko Rosji i że z chwilą, "gdy jeden z wrogów Polski zostanie rozbity - Polacy mniej będą skłonni do rozmów i do ustępstw".

~~List ten został wysłany pocztą dyplomatyczną na ręce ROMERA.~~
~~List ten został wysłany pocztą dyplomatyczną na ręce Min. Spr. Zagr. Romera~~

W tym samym czasie ARCISZEWSKI wystosował depezę do MSZ -u, sugerującą nawiązanie politycznych rozmów z Danikiem SKOROPADSKIM, a w razie pozytywnego nastawienia tegoż - wzięcie go na swoje utrzymanie i ułatwienie mu politycznej roboty.

Rewanżem ze strony Hetmanycza byłoby uaktywnienie organizacji - głównie w Kanadzie i Ameryce Północnej - i wydanie jej polecenia współpracy z Polakami. Szczególnie cenną byłaby współpraca z Polakami następujących wybitnych działaczy hetmańskich :

KUSZNIR i HETMAN w Kanadzie; KATAMAJ, SZAPOWAŁ i CEGIELSKI w USA.

3. Komitet Ukraińców Argentynskich. KOWALEWSKI /Lizbona/ nadesłał wiadomość, że organ Komitetu "Perelom" jest kolportowany głównie do Rumunii i do Węgier, skąd przedostaje się do kraju.

Najwięcej interesują się PERELOMEM Węrzy.

Kolportaż następuje z dużymi trudnościami, wobec czego kolportowany bywa czasami nie cały kontyngent. Kierunek pisma określa on jako "dobry".

KOWALEWSKI sądzi, iż Ukraińcy w Europie "leżą obecnie na obie łopatkach", gdyż nikt się nimi specjalnie nie interesuje / a więc są "do wzięcia"/. Niemcy nie chcą angażować się w politykę ukraińską, ażeby nie utrudniać sobie ewentualnego porozumienia z Rosją. Dlatego też z tej strony nie należy oczekiwać jakichś

korzystnych dla Ukraińców posunąć. Niemcy - według KOWALEWSKIEGO - przestaną wkrótce się cofać, wobec czego nie należy oczekiwać opuszczenia przez nich Galicji Wschodniej.

W Komitecie nastąpią w prawdopodobnie w bliskim czasie zmiany personalne. Rywalizacja MILIŃSKI-BIŁOPOLSKI weszła w stadium zapalne. Pozatem grupa CYBAŁ, AWRAM i MICHAJLIWSKA dążą do usunięcia MILIŃSKIEGO z prezesury. Grupa ta uważa, że przed Komitetem otwierają się obecnie znaczne możliwości rozwoju i koordynacji nowych członków, jednakże przeszkodą ku temu jest osoba MILIŃSKIEGO, znanego jeszcze przed wojną jako współpracującego z Placówką Polską.

Grupa ta zapaliła się do pracy, z chwilą gdy przekonała się, że strona polska nie żąda od Komitetu doraźnych taktycznych oświadczeń.

MILIŃSKI jest w kolonii ukraińskiej w Argentynie niepopularny i odejście jego nie zaszkodzi pracy.

"PEREZOM" dostanie się prawdopodobnie całkowicie w ręce BIŁOPOLSKIEGO.

Pozostają całkowicie w mocy tezy poprzednich raportów, w myśl których nie można mówić o uzyskaniu przez Komitet poważniejszych wpływów w środowisku ukraińskim. W dalszym ciągu winien on być uważany w pierwszym rzędzie za dywersyjny instrument Rządu Polskiego.

Akcji Komitetu szkodzi w wysokim stopniu antypolskie nacjonalistyczne jądro PROSWITY, które dyskredytuje go jak może, a ostatnimi czasy puszcza w obieg określenie "Komitet Rzeczypospolitej".

II. CHARAKTERYSTYKA CZOŁOWYCH DZIAŁACZY.

H A J K O S.

- Jeden z czołowych działaczy PROSWITY w Buenos Aires. Fanatyczny wróg Polski i promotor antypolskiego nastawienia. Autor antypolskich artykułów w UKRAIŃSKIM SŁOWIE, w których zaczął nawoływać ostatnio do zbrojnej walki z Polakami. Jeden z czołowych współpracowników tego organu; posiada zdolności pisarskie. Pochodzi z Małopolski Wschodniej. Należał do Komunist. Partji Zach. Ukrainy i odbył specjalne przeszkolenie propagandowe w Sowietach. Po powrocie do Polski brał czynny udział w akcji dywersyjno-propagandowej; ma podobno na sumieniu kilku zabitych. Ożenił się w Polsce, jednakże podczas wesela wtargnęła do mieszkania policja, której zdołał się wymknąć. Uciekł wobec tego do Hamburga, gdzie powołując się na swoje zasługi i na swój pobyt w Sowietach, prosił Konsulat Sowiecki o pomoc. Ucieczka jego z Polski zdyskwalifikowała go jednak w oczach czynników sowieckich, wobec czego odmówiono mu pomocy. Konsul sowiecki zadrwił z niego przytem, oświad-

czającemu: "Pan bardzo źle zrobił, walcząc przeciwko swojej ojczyźnie /Polsce/". Od tego czasu HAJKO stał się również wrogiem Sowietów. Nie mogąc dostać się bezpośrednio do Argentyny, dostał się do Paragwaju, skąd miejscowe czynniki wydestały go, przedstawiając fikcyjne zaświadczenie, że posiada on narzeczoną w Argentynie.

MILIŃSKI Bazyli

- prezes Komitetu Ukraińców Argentyńskich. W roku 1938-39 współpracował z Placówką Polską w Buenos Aires, wydając czasopismo w języku ukraińskim p.t. "NASZE ŻYTIA", poświęcone propagowaniu kolonizacji prow. Tucumán i in. Pismo to było następnie wysyłane do Polski; efektu pozytywnego w kraju nie miało. Ten okres współpracy z Polakami bardzo zaszkodził MILIŃSKIEMU w oczach miejscowej Kolonii Ukraińskiej - znacznie bardziej niż fakt, że jest on Petlurowcem.

M. prowadzi nielojalną grę w stosunku do Polaków. Wychodzi on z założenia, że Ukraińcy są obecnie bardzo Polakom potrzebni, wobec czego nastawiony jest na ich maksymalne wykorzystanie, z tym, ażeby możliwie mało dawać im wzamian.

Jest nastawiony negatywnie do współpracy z Polakami w szeregu konkretnych spraw, demonstrując na każdym kroku swoją "niezależność" i opierając się wszelkim sugestjom. Postawą swoją daje do zrozumienia, że Polacy winni wogóle cieszyć się, że znaleźli Ukraińca, który chce z nimi gadać i brać od nich pieńiądze. Strzeże zazdrośnie od Polaków wewnętrznych ukraińskich tajemnic i w razie gdy jest przyparty do muru - zmyśla na poczekaniu fantastyczne wersje.

Jest to megaloman, zakochany w sobie i przekonany o swojej wielkości. Wszelką krytykę w stosunku do siebie uważa za osobistą intrygę. Jako prezes Komitetu zraził do siebie większość członków, narzucając im swoją wolę i ujawniając dyktatorskie nastawienie. Nie jest jednocześnie wyrobiony politycznie i spokojnie, co w połączeniu z autorytatywną postawą daje często ujemne wyniki. Nie chce tolerować obok siebie nikogo równorzędnego i jest b.zazdrosny o swój kontakt z Placówką Polską, gdzie go honorują.

Wywołał przeciwko sobie ostrą opozycję w Komitecie i likwidacja jego jest przypuszczalnie kwestją czasu. +

BIŁOPOLSKI Andrzej

- wiceprezes Komitetu, jego faktyczny twórca i redaktor PERELOMU. Idzie na 100% współpracy z Polakami, co wywołane jest jednak nietylę względami ideowo

politycznymi, co oportunistycznie-taktycznymi. Dąży on w pierwszym rzędzie do uzyskania poparcia strony polskiej w rozgrywce z MILIŃSKIM, którego chce z Komitetu usunąć. Poza to pragnie odegrać większą rolę w przypadku reaktywowania ruchu hetmańskiego w oparciu o Polskę. W tym celu wystosował list do Daniela SKOROPADSKIEGO w Londynie, namawiający go do zawarcia umowy z Polakami i stwierdzający iż współpracę z Polską uważa w chwili obecnej za konieczną. W artykułach swoich w PEREŁOMIE wypowiada się za współpracą z polsko-ukraińską coraz śmielej. Jednakże dla stosunku jego do Polski charakterystyczny jest następujący fakt: gdy w prasie światowej dyskutowano było sowieckie żądanie przyjęcia przez Polskę linii Curzona i gdy w związku z tym zadawane było pytanie: czy Mikołajczyk zrzecnie się Galicji Wschodniej czy nie? - BIŁOPOLSKI uważał, iż owo ewentualne zrzeczenie się byłoby na korzyść Sowietów byłoby bardzo dla Ukraińców pożądane. Motywował on to w ten sposób: "Sowiety pewnego dnia rozwalą się - a zrzeczenie się Galicji pozostanie". W zasadzie jest to człowiek zdolny i wartościowy, o dość dobrym piórze. Jest dobrze wprowadzony w środowisko ukraińskie, gdzie mimo wewnętrznych kłótni pomiędzy Hetmańcami, Nacjonalistami i tp. jest uważany za "swojego", czego w żadnym wypadku nie da się powiedzieć o MILIŃSKIM. BIŁOPOLSKIEMU nie szkodzią jego obecne propolskie artykuły, podczas gdy MILIŃSKIEMU nie mogą pomóc nawet krytyczne w stosunku do Polaków. W chwili obecnej BIŁOPOLSKI jest "głównym gwoździem" roboty polsko-ukraińskiej na miejscowym terenie, która w 80% jest oparta na nim. Pod względem materialnym jest on od Polaków uzależniony, gdyż po wydaleniu go z Banku Boston przed paru laty /za wychwalanie Mussoliniego/ znalazł się on w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej; a wynagrodzenie za redagowanie i za techniczne prace przy PEREŁOMIE stanowią jego główne źródło utrzymania. B. utrzymuje stały kontakt listowny z czołowymi działaczami hetmańskimi w Kanadzie i USA.

III. KONTAKTY I ŁACZNOŚĆ Z ZAGRANICĄ

1. T - w o W i ą r o d z e n i e /OUN/ :

Prof. NIŻANKIWSKIJ, Genewa, Szwajcaria. Członek
prowodu OUN, miarodajna instancja dla Nacjo-
nalistów Ukraińskich w Argentynie.

2. K o m i t e t U k r a i ń c ó w A r g e n t y ń s k i c h

a/ Cześć petlurowa:

Generał SIKIEWICZ, Toronto, Canada

Prof. Mykoła CZUBATYJ, USA. Tam Przyrzekł on
współpracę Komitetowi w sposób bardzo nieo-
bowiązujący i platoniczny.

b/ Cześć hetmańska:

O. KUSZNIR, prezes Komitetu Ukraińców Kanadyj-
skich /K.U.K./, Winnipeg, Canada. Ma on po-
siadać b. dobre stosunki z biskupem grecko-
katolickim WASYLEM MWinnipeg/, który ze swej
strony jest osobistym przyjacielem Daniła
SKOROPADSKIEGO z Londynu.

Michał HETMAN, redaktor czasopisma "Ukraińs-
kij Robitnyk", Toronto, Canada.

Bohdan KATAMAJ, sekretarz Komitetu Kongreso-
wego Ukraińców USA, Filadelfia.

Aleksander SZAPOWAŁ, b. redaktor "Nasz Stiań"
Chicago.

Dr. Longin CEGIELSKI, redaktor czasopisma
"Ameryka", organu Ukraińców- Grekokatolików,
b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, Fila-
delfia.

B. S P R A W Y P O L S K I E .

p. 28 amda
I. SYTUACJA W URUGWAJU.

. Ze strony Chargé d'Affaires ROZWADOWSKIEGO dają się zauważyć ostatnio objawy wyraźnego załamania się i zmiany frontu politycznego. Potwierdzają się dane poprzednich raportów, że ROZWA-
DOWSKI liczy się ze zwycięstwem Rosji Sowieckiej i że szykuje sobie zawczasu drogę do przejścia na stronę sowiecką, t.zn. do
podporządkowania się przyszłemu rządowi komunistycznemu w War-
szawie.

Oświadczył on,

że z chwilą przyjazdu Posła Sowieckiego do
Montevideo nawiąże z nim najbardziej przy-
jazne stosunki i będzie starał się przeko-
nać go o dobrej woli Polaków w stosunku do
Rosji.

Uważa on za skandal wydawanie w Buenos Aires "antysowieckiego" BIULETYNU ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEGO.

Poseł ARCISZEWSKI nosi się z zamiarem postawienia wniosku o odwołanie ROZWADOWSKIEGO.

Poselstwo Sowietkie, które ma przyjechać do Urugwaju, ma liczyć 20 osób personelu.

II. SYTUACJA W BOLIWJI.

W La Paz oraz wogóle na terytorium Boliwji działa polska komunistyczna organizacja p.n. ASOCIACION DEMOCRATICA POLACA, grupująca w olbrzymiej większości Żydów Polskich.

W dniu 11 listopada 1943 roku zorganizowała ona obchód Niepodległości, który odbył się względnie spokojnie, według ustalonego zgóry programu, przy udziale niewiele więcej ponad 50 osób.

Na obchód zaproszono Ministra Spraw Zagranicznych Boliwji, Posła USA i W. Brytanii, z których jednak nikt nie przybył, usprawiedliwiając się na piśmie.

Zagał uroczystość GUTGLAS, prezes ASOCIACION, podkreślając ucisk Żydów w Polsce przez reakcyjny rząd "polskich panów" i pułkowników oraz ucisk mniejszości narodowych wogóle. Przemówienie to było jednak utrzymane w tonie raczej ostrożnym.

Potem Mario SZAFKO, zarządzający Palace-Hotel w Sucre, odczytał listy osób, które usprawiedliwiły swą nieobecność. Po nim przemówił K. MURDOCH, attaché cywilny Poselstwa Brytyjskiego, witając w paru słowach zebranych i składając życzenia Polakom.

Przemawiał po nim Boliwijczyk, FRIAS, którego przemówienie było utrzymane w tonie przychylnym dla Polski; podniósł on m.in. znaczenia armii polskiej, lotnictwa i marynarki. W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel syndykatów robotniczych TERICO oraz przedstawiciel Czechosłowaków w Boliwji. Przemówienia te wywołały niezadowolone organizatorów.

Przemówienie o charakterze antypolskim wygłosił przedstawiciel Republikanów W Hiszpańskich. Oświadczył on, iż podczas rewolucji był w Warszawie, jednakże rząd polski odmówił mu pomocy. Rząd ten - według niego - doprowadził kraj do nędzy; w Polsce ludzie chodzili boso lub owijali nogi łachmanami. Zbliża się jednak kres cierpień narodu polskiego, gdyż od Wschodu ~~złazi~~ nadchodzi wyzwolenie. Oświadczenie to spotkało się z wielkim aplauzem audytorium.

Na specjalne zaproszenie przemawiał PIKUT, który wygłosił parę słów, stwierdzając iż Konferencja w Moskwie dała dobre wyniki, wobec czego wkrótce już będzie można powrócić do Polski wolnej i demokratycznej.

Stefal
S t e f a l